

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halercy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

| | | |
|----------------------|-----------|------------|
| miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. | 3 K. — h. |
| kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką | 9 K. — h. |
| rocznie 30 K. — h. | pocztow. | 36 K. — h. |

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 h.
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-
szem pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 28 stycznia.

Imiona: Rzym. - kat. Dzisiaj: Karola Wielkiego. Ju-
tro: Franciszka Salez. — Gr.-kat. Dzisiaj: 15. Pawła Pt. —
Jutro: 16. Petra Weryhy. — Słowiańskie: Dzisiaj: Rado-
mira. Jutro: Zdzisława.

Wschód słońca 7:42, zachód 4:47.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
3:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwoleczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyi 2:35; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sekala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczo-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-
ko w dni powsz. w godz. przedz. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
dróżyć piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wznaj-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, i p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (proviso-
rycznie urządzona) w gmachu przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i co-
dziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie
o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia. —
Bilety od g. 3 popoł. przy kasie teatru.

Widowiska i zabawy. W Kole literacko-artystycznym
zebranie towarzyskie z tańcami. Początek o godz. 9. w.

Teatr miejski. Dzisiaj o g. 7 w. „Czar walca“, operetka
w 3 aktach O. Straussa.

Z ostatniej poczty.

§ 8 milionów marek kary zaproponował prokura-
tor na rozprawie, prowadzonej d. 25 b. m. w Berlinie
przeciw biednemu pisarzowi adresów, nazwiskiem Otto.
P. Otto utrzymuje się z pisania adresów i podjął się
z polecenia pewnego kantoru loteryjnego, zaadresowa-
nia 40.000 kopert, w których między innymi rozsyłano
prospekty zabronionej w Niemczech duńskiej loteryi.
Według niemieckiego kodeksu wysłanie każdego poszcze-
gólnego losu uważane jest za osobne przestępstwo, ka-
rane grzywną od 200 do 1.000 marek. Wobec tego p.
Otto groziła najmniejsza kara 8 milionów marek lub
1.416 lat i 2 miesiące więzienia. Sąd musiał się uciec
do wybiegu: zakwalifikował wysyłkę kopert jako jedno
przestępstwo, ponieważ dokonana została w jednym
dniu, a więc wymagała tylko jednorazowej woli prze-
kroczenia prawa. P. Otto skazano na 1500 m., wzglę-
dnie 100 dni aresztu.

§ Proces o pogrom. Od kilku tygodni w Kijowie
toczy się proces o wywołanie pogromu żydów. Na
ostatnim posiedzeniu sądu powódcy cywilni, wskutek
niedopuszczenia nowych świadków, złożyli swe mandaty
i demonstracyjnie opuścili salę.

§ Próba przekupienia prokuratora. Przed Izbą kar-
ną w Poznaniu stawali robotnicy Maryanna Kąkolew-
ska, Stanisława Wiśniewska i Józefa Budziak, oskarżone
o kradzież węgla. W czasie kiedy sędziowie cofnęli się
na naradę, wyciąga Kąkolewska z kieszeni chustkę od
nosa, z zawiniątką wyjmując jakąś monetę i podsuwa
ją przez baryerę prokuratorowi, wielce zdumionemu. Pie-
niądz zwrócono jej natychmiast bez dalszych następstw,
składając zamiar przekupstwa Kąkolewskiej na karb jej
naiwności.

§ Katastrofa. W kopalni cesarsko-bajrackiej pod
Ekaterynostawiem zawałił się szyb; przywalonych zo-
stało 19 robotników, z których 4 uratowali się sami,
13 uratowano, 2 zaś nie odnaleziono.

§ Bankructwo. Na Rusi, jak donosi „Dziennik Ki-
jowski“, zawiesiła wypłaty cukrownia Januszowska; pa-
sywa wynoszą milion rubli.

więc szybko przez aleję młodych drzewek, ja goniłem
tuż za nimi, a za nami czapał nasz prześladowca.
Drogę zamknął nam sześciostopowy mur, ale Holmes
przesadził go jednym skokiem. Kiedym już był na grzbie-
cie muru, chłopak, który nas gonił, chwycił mnie za
nogę. Uwolniłem się od niego kopniakiem i wpadłem
głową na dół w jakiś plot, Holmes pomógł mi szybko
wydostać się z niego i znów pędziłem szybko przez
rozległe Hampstead, a tamten wciąż za nami. Kiedyśmy
ubiegli z jakie dwie mile, Holmes stanął i zaczął nasłu-
chiwać. Poza nami była milcząca, zimowa pustka, nao-
koło wszystko było ciche. Straciliśmy gdzieś naszego
prześladowcę i byliśmy już bezpieczni.

Nazajutrz po tej dziwnej nocnej awanturze, sie-
dzieliśmy przy śniadaniu, paląc fajki, kiedy wszedł pan
Lestrade z Scotland Yard i z uroczystą miną przestąpił
próg pokoju.

— Dzień dobry, panie Holmes, dzień dobry pa-
nu. Można spytać czy pan w tej chwili bardzo
zajęty?

— Ależ nie tak, abym nie mógł wysłuchać, z czem
pan przychodzi.

— Chciałem pana prosić, jeżeli nic innego panu
nie przeszkadza, o pomoc w niezwykle dziwnym zdarze-
niu, które miało miejsce ubiegłej nocy na Hampstead.

— O! krzyknął Holmes — cóż się tam znowu
stało?

— Morderstwo! Po teatralnemu zrobione, jedyne
w swoim rodzaju morderstwo. Wiem o tem, jak pan
chętnie i bystro rozwiązywać lubi takie wypadki, a zro-
bi mi pan ogromną przysługę, jadąc ze mną na Apple-
dore Tovers, aby nam udzielić kilku wskazówek. Tu
jest coś więcej niż zwyczajna zbrodnia. Mieliśmy już
dawno oko na zamordowanego; nazywał się Milverton;
między nami mówiąc, był to oryginalny łotr. O ile po-

§ Szkoły polskie. W Kutnie powstaje nowa szkoła
polska: jestto progimnazjum czteroklasowe, na które
otrzymał pozwolenie p. Stefan Chrupczalowski, kand.
nauk. fil., b. kierownik szkoły P. M. S.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Exposé bar. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach poselskich
podnoszą fakt, iż bar. Aehrenthal w swoim exposé,
odczytanym w komisji węgierskiej delegacji, z naci-
skiem podkreślił przyjazny stosunek Austro-Węgier
do Włoch w bardzo silnych słowach, natomiast bar-
dzo ogólnie wspominał o stosunku do Niemiec.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym popołudniowym
posiedzeniu komisji spraw zagranicznych delegacji wę-
gierskiej, minister spraw zewnętrznych bar. Aehrenthal
wygłosił następujące exposé:

Od ostatniej sesji delegacyjnej nie zdarzyły się
ani w Europie, ani na świecie wogóle takie wypadki,
któreby mogły być wpłynąć ujemnie na stanowisko
Austro-Węgier. Położenie ogólne pozostało prawie to
samo. Przeciwnie sobie prądy, które w ostatnich latach
silnie zauważyć się dały w europejskim systemie państw,
wprawdzie nie znikły, ale przecież w pewnym stopniu
ustąpiły. Wszędzie zauważyć się daje usiłowanie do kon-
solidacji celem pokojowego rozwoju. Tym celom po-
święcony był w roku zeszłym długi szereg zjazdów mo-
narszych i konferencji ministrów, tym samym celem
służyły ważne transakcje, jak n. p. umowa rosyjsko
japońska, porozumienie między Rosją a Anglią w sprawie
postępowania w Azji środkowej, wymiana not mię-
dzy Anglią, Francją i Hiszpanią w sprawie utrzymania
status quo na afrykańskich wybrzeżach zachodnich mo-
rza Śródziemnego i na wybrzeżu Afryki północnej, ką-
piących się w falach oceanu Atlantyckiego.

Napelnia mnie to radością, że polityka zbliżenia
się objęła także stosunki niemiecko-angielskie. Polepsze-
nie, które pod tym względem nastąpiło, znalazło swój
najwymowniejszy wyraz w serdecznym przyjęciu, jakie
cesarzowi Wilhelmowi zgotowano w Anglii. Cieszymy
się bardzo z tego, że wpływowym czynnikiem polity-
cznym w Niemczech i Anglii udało się osiągnąć tak
ważny i pomyślny rezultat, gdyż dla nas jest to uspo-
kojeniem, że ściśle połączone z nami państwo niemie-
ckie żyje na dobrej stopie z Anglią, z którą my
utrzymujemy jaknajbardziej przyjazne stosunki.

Na poprzedniej sesji delegacyjnej rzadko omawia-
no nasz stosunek do Włoch. Z zadowoleniem stwierdzić

licya wie, zdobywał papiery i robił potem wymuszenia.
Te właśnie papiery morderca wszystkie spalił. Rzeczy
wartościowych zupełnie nie naruszono. Z tego można
wnosić, że mordercy należeli do lepszej sfery i widać,
szło im tylko o to, aby zniszczyć pisane dowody kom-
promitujące.

— Mordercy? — zapytał Holmes. Jakto, więc
więc ich było kilku?

— Tak, dwóch. Omal, że ich nie schwytano.
Mamy odciski ich nóg i dokładny ich opis. Dałbym
dziesięć przeciw jednemu, że ich wydestaniemy. Pier-
szy był zręczny, drugiego schwycił chłopak od ogro-
dnika, ale mu umknął po zaciętej obronie. Był to
mężczyzna średniego wzrostu, silnie zbudowany, z mo-
cnym karkiem, z brodą. Na górnej części twarzy miał
czarną maskę.

— To trochę niedokładny opis — rzekł Hol-
mes. — Aj, do diabła, doskonaleby się zgadzało
z... Watsonem!

— Rzeczywiście — zaśmiał się inspektor policyi.
Doskonale przystaje do pana doktora.

Holmes i Lestrade wybuchnęli głośnym śmiechem,
podczas kiedy ja silą zdobyłem się na jakiś tam uśmiech.
Miałem wrażenie, że wetknął głowę w lwia paszczkę,
a takie wrażenia wcale nie są rozweselające.

— Niestety, panie Lestrade — rzekł Holmes —
w tym wypadku muszę panu odmówić pomocy. Dosko-
nale znałem tego Milvertona i uważałem go za najnie-
bezpieczniejsze indywiduum w Londynie. Jednakże, zda-
je mi się, że są zbrodnie, przeciw którym nie może
prawo wystąpić, lecz wtedy, oczywiście w pewnych
granicach, wolną od odpowiedzialności powinna być
osobista zemsta.

Ale o to w tej chwili idzie...

Nie, nie, kochany, nie dam się namówić. W tym
wypadku sympatyje moje są bezwarunkowo po stronie

9)

CONAN DOYLE.

ZMIENIONE ROLE.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

Dokończenie.

Zaledwie kobieta zniknęła, skoczył Holmes szybko
i przekreślił klucz w przeciwnych drzwiach. Równocześnie
usłyszeliśmy głośne krzyki i szybkie kroki. Odgłos strzał
łów zerwał na nogi całą służbę. Szybko podbiegł Hol-
mes do kasy, chwycił całe naręcze pakietów i tel-
listowych, i rzucił w ogień. Powtarzał to tak długo,
aż wypróżnił kasę.

Ktoś tymczasem manipulował z tamtej strony przy
klamce i walił w drzwi. Holmes spojrzął po pokoju.
Na stole leżał pokrzwawiony list, który dla Milvertona
był posłańcem śmierci. Holmes porwał go czemprędzej
i cisnął w trzaskający płomień, na który wylał wszystką
oliwę ze swej latarki, tak, że buchnął wysoko. Następnie
otworzył drzwi ze strony przeciwnej, a kiedyśmy wyszli,
zamknął je na klucz od zewnątrz.

— Tędy, Watsonie! — krzyknął. — Tędy, prze-
leziemy przez ogrodową kratę.

Niktby nie uwierzył, — jak szybko wzmógł
się hałas w domu. Kiedyśmy się odwrócili, ujrzeliśmy
już cały dom w świetłach. Główne drzwi były otwarte
na oścież, a ciemne sylwetki migwały na drodze domu.
W ogrodzie było już pełno ludzi, a jakiś drab zaczął się
drzeć w niebogłosy, kiedy nas ujrzał, uchodzących przez
werandę i zaczął nam następować na pięty.

Holmes znał widocznie doskonale drogę, biegł

może, iż usiłowania moje, aby te stosunki stały się przyjaźniejsze, uwieńczył pomyślny skutek. Podczas swego pobytu we Włoszech doznałem bardzo przyjaznego przyjęcia ze strony dworu, rządu i opinii publicznej. Równą serdeczność znalazł p. Tittoni u nas. Bardzo cennym było dla mnie przekonanie, że p. Tittoni stosunek naszej monarchii do Włoch ocenia w ten sam sposób, jak ja, i że my w zupełnej harmonii wspólnie dążymy do naszego celu, t. j. do osiągnięcia większej serdeczności w naszych stosunkach. Dla nas, którzy na południu i na wschodzie, oraz na morzu Śródziemnym mamy interesy równoległe z Włochami, ma przyjaźń z tem państwem bardzo wielkie znaczenie. Jest to stosunek sympaty i wspólności z państwem sąsiednim, który nie tylko zapewnia obu stronom zupełne bezpieczeństwo, ale także zawiera już w sobie obronę i ochronę wspólnych celów. Nieprzyjazny nam ruch wśród ludności włoskiej, który swoją agitacją wzniesło nieprzyjazne nam stronnictwo, jeszcze i dziś nie zniknęło zupełnie, ale w każdym razie osłabił. Mogę więc i dziś złożyć stanowcze i uspokajające oświadczenie, że oba rządy ewentualne sprzeczności w ich stosunku wzajemnym będą traktowały w sposób przyjacielski i załatwią je odpowiednio do swego stosunku przyjacielskiego. W roku zeszłym wystosowałem z tego miejsca apel do opinii publicznej i do prasy, aby popierały p. Tittoniego i mnie w naszych wspólnych usiłowaniach. Apel ten, co z radością stwierdzam, nie przebrzmiał bez echa. Od roku w większej części pism, nawet w takich, które ze swego stanowiska nie są przychylnie istotnemu zbliżeniu się Austro-Węgier do Włoch, zapanował ton spokojniejszy i bardziej obiektywny. Również w przyszłości liczę na pełne wyrozumiałości i silne poparcie prasy.

Przyjaźń, istniejąca między Austro-Węgrami a Rosją, okazała się w roku zeszłym w rozmaitych wypadkach, a mianowicie w sprawie akcyi reformowej na półwyspie Bałkańskim, bardzo pożyteczną nie tylko dla obu tych mocarstw, ale także i dla ogółu. Wzmianka o reformach, zmusza mnie do omówienia bardzo ważnego rozdziału naszej polityki zagranicznej.

W roku zeszłym już podniosłem, iż usiłowaniem mocarstw jest posunąć naprzód z wolna a ostrożnie załatwienie rozmaitych punktów programu mürzstegskiego. Przedłożona wysokiej delegacji księga czerwona zdaje sprawę o rozmaitych fazach rokowań, prowadzonych między mocarstwami, o ile rokowania te zostały zakończone. Rokowania te dotyczyły w przeważnej części uporządkowania finansów w trzech wilajetach. Na cele tego uporządkowania finansów podwyższono na przeciąg lat siedmiu o 3 pr. tureckie cło od przywozu. Przez to stworzono odpowiednią podstawę materialną do dalszego przeprowadzenia reform w przeciągu wyżej wymienionego siedmiolecia. Dopiero po zapewnieniu wypłaty pensyj urzędnikom i wojsku, jak również po użyciu rozporządzalnych środków na cele administracji miejscowej i na cele kulturalne, można mówić o początku jakiejś choćby tylko na pół racjonalnej erzy administracyjnej.

Starania o polepszenie bytu tureckich władz cywilnych i wojskowych, jak również obecność i częste wkraczanie organów kontrolnych spowodowały zapowiedziane już w roku zeszłym przemieńskie polepszenie się stosunków, przynajmniej w jednym kierunku. Reformy miały w pierwszej linii zapewnić ochronę ludności chrześcijańskiej przeciw gwałtom mahometan i przeciw uciskowi przez władze tureckie. Chodziło o to, aby położyć koniec panującej w latach 1902 i 1903 anarchii i przez to zapobiec większym zakłóceniom, któreby z niej wypłynąć mogły. O ile idzie o tę część programu reform, o ochronę chrześcijan przed Turkami, to ją prawie zupełnie osiągnięto. Administracja poczęła lepiej funkcjonować, a coraz rzadszymi stają się dawniej tak liczne skargi ludności chrześcijańskiej na nadużycia władz tureckich i gwałty ze strony mahometan. Natomiast mordercy, nie po stronie ofiary i dlatego nie chcę w jakikolwiek sposób mieszać się do tej całej sprawy...

O tragicznej scenie, której byliśmy świadkami, nie przemówił do mnie Holmes ani słowa, widziałem jednak każdego dnia, że o niej myśli, że wzroku zaś i z całego zachowania się wywnioskowałem, że stara się usilnie coś sobie przypomnieć. I oto raz podczas śniadania skoczył Holmes na równe nogi.

— Na miłość boską, Watsonie, wiem już! Bierz kapelusze i chodź czempredzej!

Najszybciej jak można zeszliśmy przez Bakerstreet i Oxfordstreet aż do cyrku. Tu, na lewo było okno z wystawą fotografii słynnych ludzi i słynnych piękności.

Holmes wpłił się w jedną z nich oczyma. Spojrzałem w tym kierunku i ujrzałem podobiznę księżnej w kostyumie dworskim, z brylantowym na pięknej głowie dyademem, wśród zwojów czarnych włosów. Patrzyłem zdumiony na ten ostry nos, charakterystyczne brwi, śliczne usta i energiczne czoło. Kiedy przeczytałem następnie u dołu nazwisko słynnego męża stanu, którego żoną była ta kobieta, oddał mi zamarł w pierś. Spotkałem się wzrokiem ze wzrokiem Holmesa. Kiedyśmy odeszli od szyby wystawowej, położył Holmes palec na ustach. Słiśmy powoli przez Oxfordstreet, gdy nagle chwycił mnie Holmes za ramię i wskazał na przystrojony kwiatami powóz, zaprzężony w dwa wspaniałe konie, pędzący naprzeciwko nas. Kiedy nas mijal, dojrzałem wewnątrz przepysznie strojną damę i pana we fraku. Wyglądało to wszystko na wesele.

— Widziałeś herby na powozie? — zapytał Holmes, kiedy powóz zginął na zakręcie. — To są herby hrabięgo Dovercourt.

w ostatnich miesiącach przybrały znów większe rozmiary, budzące poważne obawy, wzajemne krwawe walki między ludnością chrześcijańską.

Wobec tego poważnego i bardzo zasmucającego zjawiska, należy szukać jego przyczyny. Bezwarunkowo przyczyną tego jest to, że chrześcijanie w Macedonii, a właściwie przywódcy rozmaitych partij greckich, bułgarskich, serbskich, oraz rozmaitych odgałęzień tych partij w odnośnych krajach, fałszywie zrozumieli program reform. Upatrują oni w nich likwidację stanu posiadania Turcyi europejskiej i chcą się na tę ewentualność przygotować przez jak najdalej idące rozszerzenie narodowego i kościelnego stanu posiadania. Odnośne kierownictwa partij posługują się środkami terrorystycznymi, a dotychczas bezskutecznymi pozostały wszelkie usiłowania, dążące do wykazania bezcelowości ich zbrodniczego działania. Nadaremnie rząd turecki w r. 1319 (14 marca 1903) uznał ówczesny stan kościelnego posiadania za nieulegający zmianie i nie uznawał przejścia z jednego kościoła do drugiego. Pomimo tych ogłoszeń następują liczne przejścia z jednego kościoła do drugiego, nawet przy użyciu środków terrorystycznych. Gdy gabinety mocarstw, przeprowadzających te reformy, dowiedziały się, że przyczyną tych walk rywalizacyjnych jest po części błędne zrozumienie art. III programu mürzstegskiego, natychmiast wystosowały do rządów państw bałkańskich notę, przedrukowaną w księdze czerwonej.

Trzeba mieć dużo fantazy, albo złej woli, aby w art. III wyczytać zamiar nowego administracyjnego podziału na czysto etnograficznej podstawie. Nota obu gabinetów zawiera jak najostrzejsze potępienie grasujących band i zapowiedź, że przy ewentualnym, późniejszym uregulowaniu stosunków wcale nie będą uwzględnione rezultaty akcyi terrorystycznej. Podstawę tego uregulowania stanowią będzie tylko „status quo ante”. Grasowanie band nie mogłoby być przybrać takich rozmiarów, gdyby — co z ubolewaniem stwierdzić muszę — władze tureckie były energiczniej spełniały swój obowiązek obrony bezbronnej ludności. Uznają jednak trudności, jakie Turcy mieli do zwalczania, jak olbrzymi obszar okręgów, stosunkowo nieliczną ilość wojsk i małe poparcie ze strony ludności lokalnej. Nie mogę jednak zamilczeć, że władze tureckie represji przeciw bandom nie przeprowadzały konsekwentnie, lecz sporadycznie od czasu do czasu. Według nadeszłych depesz stwierdzić można, że apel gabinetów nie pozostał bez wpływu na ludność. Wpływ ten zapewne jeszcze bardziej się pogłębi, przy dalszych reformach. Rokowań jeszcze nie ukończono i z tego powodu ograniczę się tylko do oświadczenia, że mocarstwa, chcąc podnieść poziom sądownictwa, nie zamierzają w niczem naruszyć praw zwierzchniczych sułtana i jego prawa kontroli.

Połączone usiłowania mocarstw atoli wydadzą tylko wówczas pomyślny rezultat, jeśli będą doznawały pełnego poparcia ze strony Turcyi i państw bałkańskich, co leży we własnym ich interesie.

Od rządów w Sofii, Belgradzie i Atenach otrzymaliśmy oświadczenia z zapewnieniem, że nie ścierpią w swych krajach tworzenia się band. To zapewnienie atoli przyjąć trzeba z „reservatione mentali”, że i przeciwnicy również się rozbroją.

Jak panowie widziecie, możemy łatwo dostać się w jakiś „circulus vitiosus”, jeśli się w nim już nie znajdujemy. Pomimo wszelkich przeszkód mocarstwa są zdecydowane wytrwać na wytkniętej drodze.

O naszym stosunku do państw bałkańskich mówiłem już na poprzedniej sesji. Polityka nasza przejeżdża jest życzliwością dla wszystkich ludów. Gdzie się nadarzyła sposobność i gdzie to nie sprzeciwiało się zasadniczym punktom naszej polityki, występowaaliśmy w obronie ich życzeń i usiłowań. Monarchia nasza na skutek swego położenia geograficznego, przy zupełnym uznaniu i poparci samostanności tych ludów, ma misję ułatwić tym państwom ekonomiczną i ogólnie kulturalną ich łączność ze starymi narodami kulturowymi.

Co się tyczy Rumunii, to w naszym długoletnim przyjacielskim stosunku do tego państwa nic się nie zmieniło; rząd rumuński zajęty jest jedynie załatwianiem problemów wewnętrznych, w polityce zaś zagranicznej działa łącznie z konserwatywnymi usiłowaniami mocarstw.

Na początku swoich wywodów wspominałem o współdziałaniu wszystkich mocarstw w duchu polityki pokojowej. W tym kierunku podnieść muszę oprócz sojuszu z Niemcami i Włochami, porozumienie z Rosją, oraz przyjazne stosunki, które utrzymujemy z Anglią i Francją. Co się tyczy Francji, to w zeszłym roku przy przeprowadzaniu aktu, zawartego w Algeiras, byliśmy w możności dać jej dowody naszej przyjaźni i naszego zaufania. Akt w Algeiras ustanawia trzy główne zasady. Zasady te są: niezawistość sułtana, nienaruszalność terytorium i drzwi otwarte. Gdy Francja i Hiszpania trzymają się ściśle tych zasad, nie mamy wcale powodu występować przeciw przedsięwziętym przez nie krokom wojennym w niektórych portach, tembardziej, że kroki te mają tylko chwilowy charakter.

Dzisiejsza walka stron w Maroku nie skłoni nas do wmięszania się do wewnętrznych spraw kraju, do których należą także dynastyczne zatargi. Uważałem za wskazane dać w tym duchu polecenia naszym reprezentantom konsularnym; poleciłem im, aby przy załatwianiu bieżących spraw pozostawali w związku z istniejącymi „de facto” władzami.

Ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki łączą nas od dawien dawna stosunki nader ożywione i przyjazne, a znaczenie ich wzrosło niepomniernie w ostatnich latach, szczególnie wskutek silnej emigracji. Jak najserdeczniej interesujemy się potężnym rozwojem tego spo-

łeczeństwa, w którym tylu obywateli naszego państwa znalazło drugą ojczyznę. Te uczucia wpłynęły na wystąpienie z okazji wystawy jubileuszowej w Jamestown, gdzie odbył się międzynarodowy zjazd flotowy, dwu krążowników marynarki austro-węgierskiej.

To samo da się powiedzieć o odwiedzinach zeszłej jesieni w naszych portach okrętów japońskich.

Na drugą konferencyę pokojową w Hadze, która przyszła do skutku w lecie 1907 r., także Austro-Węgry wysłały swych przedstawicieli.

Konferencya ta, którą przy drugim zebraniu się obeszło już 44 krajów z całego świata cywilizowanego, i tym razem zawiodła oczekiwania publiczności, zahypnotyzowanej niezbyt trafną nazwą konferencyi „pokojowej”. Zwłaszcza, że kwestya rozbrojenia okazała się niedojrzałym jeszcze problemem.

Natomiast w dziedzinie prawa międzynarodowego konferencya przyczyniła się bardzo znacznie do ustalenia i wyjaśnienia panujących poglądów na zasadnicze zagadnienia prawa narodów i uczyniła poważny krok naprzód na tej drodze.

Oczywiście i przedstawicielstwo Austro-Węgier współdziałało w tej pożytecznej pracy.

Jeżeli obecnie nie mogę jeszcze przedłożyć wysokiej delegacji aktu końcowego wraz z załącznikami, w którym streszcza się wynik 4 1/2-miesięcznej działalności konferencyi, to tłumaczy się to tem, że musiałem wprerw przekazać te obszernie elaboraty rządowi cesarsko-królewskiemu i królewsko-węgierskiemu do zbadania i kompetentnego dalszego traktowania, z którego to powodu też zarezerwowano, podobnie, jak to uczyniła większość innych państw, podpisanie poszczególnych konwencyi przez naszych pełnomocników, na co konferencya sama przewidziała termin do końca czerwca 1908 r.

Zastrzegam sobie więc przedłożenie na przyszłej sesji tego wysokiego ciała rezultatów końcowych konferencyi haskiej, złączonych w księgę czerwoną.

Dalej zaznaczył minister, że w dalszym ciągu starał się działać w tym kierunku, aby tradycyjne handlowo-polityczne stosunki, które oddawna łączą monarchię z państwami bałkańskimi, były utrzymane i zacieśniony się. Należy przytem mieć na uwadze, że sytuacja traktatowa nakłada na nas powinność szczególnie starannego uwzględniania naszych interesów agrarnych, co znowu utrudnia zawarcie korzystnych traktatów handlowych z państwami bałkańskimi.

Pomimo tego zdołano wdrożyć rokowania o traktat handlowy z Serbią i jest nadzieja, że kilka jeszcze kwestyj, będących w zawieszeniu, w dziedzinie agrarnej wkrótce będzie załatwionych i że niebawem będzie można zawrzeć układ gospodarczy z tem państwem.

Następnie staraniem mojem będzie uregulować kolejno w krótkim czasie stosunki handlu i obrotu między monarchią a Bułgarią, Rumunią, Czarnogórą i Grecją, co niebawem otworzy pole dla naszego przemysłu i handlu.

Następnie minister poczynił parę uwag natury ogólniejszej, przedstawiając misję kulturalną i gospodarczą państw europejskich na bliższym i dalszym wschodzie. Gospodarcze otwarcie Małej Azji i Mezopotamii zawsze uważanem będzie za wielki czyn niemieckiej przedsiębiorczości. Ale i inne wielkie narody kulturalne gorliwie pracują w tym kierunku, zwłaszcza budowa nowych, bardzo ważnych linii kolejowych, ma jeden wielki cel prze sobą, skierować na Konstantynopol, poprzez cieśniny morskie olbrzymią wymianę dóbr gospodarczych między zachodem i wschodem. Z racji naszych terytorjów bośniackich i Austrii jest państwem bałkańskim i pójdzie tą drogą przez zapobiegliwą politykę komunikacyjną. Po budowie kolei wschodniej aż do granicy tureckiej i serbskiej zamyślamy przede wszystkim poczynić odpowiednie starania o potrzebne połączenia. Z Serbią nie będzie w tej mierze trudności. Kolej boczna do Vardiste jest ukończona, a także po stronie serbskiej budowa odpowiedniej linii postępuje. Co do połączenia z Mitrowicą, to polecono ambasadorowi, margrabiemu Pallavicini wyjednanie zezwolenia sułtana na dokonanie studyów do tej budowy, co zapewne rychło nastąpi. Na to jednak ze względu na trudności budowy potrzeba będzie kilku lat. Jako idea polityki komunikacyjnej, linia ta z Uvac do Mitrowicy nie może bezwarunkowo być zastąpiona inną, bo nie tylko łączy ona sieć kolejową Bośni z liniami komunikacyjnymi krajów sąsiednich, lecz wogóle otwiera przed nami nowe perspektywy w polityce komunikacyjnej.

Po dokonaniu połączenia sieci kolejowej bośniackiej z tureckimi, handel monarchii będzie mógł bezpośrednio drogą na Serajewo ciążyć ku morzu Egejskiemu i Śródziemnemu. Wkrótce też nastąpi połączenie kolei tureckich i greckich pod Larissą. W ten sposób utworzone będzie bezpośrednie połączenie Wiedeń—Budapeszt—Serajewo—Ateny—Pireus. To byłaby też najkrótsza ruta z Europy środkowej do Egiptu i Indyi. Grecya stara się o to w Konstantynopolu. Dopiero po zapewnieniu tego projektu nasza idea komunikacyjna będzie w całej pełni urzeczywistniona. Połączenie to leży również bardzo w interesie Turcyi, zwłaszcza wilajetów macedońskich.

Okaże się też potrzebne połączenie kolejowe z Czarnogórą. W pierwszym rzędzie będzie należało wykonać budowę linii z Kotaru (Cartaro) do porzeża czarnogórskiego; w tej mierze w toku są duchodzenia.

Naszkicowana w ten sposób polityka komunikacyjna, zdaniem mojem, z pewnością w znacznej mierze ułatwi nam utrzymanie w zmienionych warunkach naszego stanowiska handlowego i równocześnie zapewnienie drogą komunikacyjną na południu monarchii dal-

szych politycznej. Spodziewam się w tym kierunku silnego poparcia ze strony kompetentnych wiedz na półwyspie Bałkańskim, jak również naszych kół finansowych i przemysłowych.

Służba konsularna, która z roku na rok wykazuje warstwową ilość zajęć, dba o to, aby sprostać w miarę sił stawianym jej różnorodnym wymaganiom.

Dwa głównie zadania stoją przed nią: z jednej strony wzrastająca potrzeba silniejszej ochrony konsularnej dla naszych wychodźców wogóle, a specjalnie dla tych, którzy należą do stanu robotniczego, z drugiej strony odzywające się zewsząd życzenia praktycznego popierania eksportu przez władze konsularne. W tym względzie potrzeby czasów dzisiejszych domagają się zwiększenia specjalnej sprawności władz konsularnych, co staram się osiągnąć przez odpowiednie udoskonalenie organizacji.

Kredyty, przyznane mi w roku zeszłym na ochronę naszych emigrantów, szczególnie ze stanu robotniczego, zostały użyte głównie w Stanach Zjednoczonych, gdyż tam największa ich część emigruje; umożliwiły one utworzenie nowych konsulatów zawodowych, utworzenie ekspozytur konsulatów, jak również przyznanie niektórym konsułatom większych sum celem przeprowadzenia skuteczniejszej lokalnej ochrony naszych robotników w odleglejszych miejscach w razie wypadku lub śmierci. Ze względu na zadawalający początek, program ten należy dalej przeprowadzać i zwolna rozszerzyć go także na inne ważne obszary, do których emigruje ludność z naszej monarchii. Sądzę, że ze względu na wielkie znaczenie tej społeczno-politycznej akcji mogą liczyć na ofiarną wysokią delegację, która uchwali odpowiednio na to środki.

Co się tyczy drugiego punktu mego programu: Użycie konsulatów do popierania eksportu, to chcę ten cel osiągnąć zapomocą niektórych zarządzeń, a mianowicie przez podwyższenie fachowej kompetencji urzędników konsularnych w sprawach handlowych, co się osiągnąć da przez ich organiczne połączenie z kupieckimi informatorami i handlowo wykształconymi współpracownikami. Myślę więc z jednej strony o stworzeniu aparatu stałych, kupieckich ekspertów dla wszystkich konsulatów, mających większe znaczenie pod względem handlowym. Eksperti ci tworzyliby w konsulatach przybłądną radę handlową, a obowiązki ich byłyby ściśle określone. Mieliby obowiązek dostarczać rozmaitych informacji kupieckich, oraz wykonywać dawane im kupieckie polecenia na korzyść handlu ojczystego. Z drugiej zaś strony jako uzupełnienie tych rad przybłądnych chciałbym handlowo-fachową działalność konsulatów w ten sposób podwyższyć, że do służby w tych konsulatach powołałbym sukcesywnie pewną liczbę osób, wykształconych teoretycznie w zagranicznych wyższych zakładach fachowych, a praktycznie w wielkich domach eksportowych. Nowi ci urzędnicy byłiby używani wyłącznie tylko do spraw handlowych.

Te sprawy jednak pozostają jeszcze w stadium badań.

Spodziewam się, że wysoka Komisja nabierze na podstawie moich wywodów przekonania, że przy kierowaniu spraw zagranicznych pozostałem wierny tym zasadom, które tu w delegacjach zawsze cieszyły się uznaniem. Temi zasadami, krótko je streściwszy, są: trzymanie się naszych sojuszków i utrzymywanie stosunków przyjacielskich ze wszystkimi państwami, celem ochrony naszych interesów i utrzymania ogólnego pokoju.

Muszę zawsze mieć na oku, że zadaniem moim jest kierować polityką wielkiej, w samym środku Europy położonej monarchii o blisko 50 milionach mieszkańców. Znajdujemy się jednak netylko w środku Europy, lecz także u progu Wschodu, gdzie wiele trudnych zagadnień jest nierozwiązanych. Głos nasz w radzie narodów tylko póty będzie miał walor, póki ramię nasze będzie silne.

Dlatego, abym mógł skutecznie wstawić się za interesami monarchii, jakoteż za sprawą spokoju wogóle, pozwalał sobie prosić wysoką komisję, aby zarówno b. d. et. ministerstwa, przezemnie kierowanego, jak i zadania, z pewnością bardzo umiarkowane, naszego zarządu wojska i marynarki przyjęła bez zmiany.

Wiedeń. (TBK.) Komisja spraw zagranicznych delegacji węgierskiej przyjęła okłaskami exposé, poczem bar. Aehrenthal omawiał powzięte na ostatniej sesji delegacji węgierskiej rezolucje. Zasnaczył on, że stara się zarówno do służby dyplomatycznej, jak i konsularnej przyjmować jaknajwięcej Węgrów. W sprawie uregulowania kwestii emblematów, minister wezwał oba rządy oraz wspólne ministerstwa do wysłania delegatów do komisji, która jednakże jeszcze nie rozpoczęła obrad. Dalej dba minister o to, aby władze jemu podległe prowadziły z władzami węgierskimi zasadniczo korespondencję po węgiersku.

Referent Thoro skay zaznaczył, że dyplomacja austro-węgierska powinna w kwestii marokańskiej działać w tym kierunku, aby Europie zaoszczędzić komplikacji. Mowca prosi też ministra, aby postarał się o to, aby wystapiono przeciw fałszywym twierdzeniom i atakom prasy zagranicznej, skierowanym przeciw Węgróm. Mowca pochwała na ogół tendencję „exposé”, zwłaszcza zadawała go jej kierunek ekonomiczny i komercyjny.

Del. Sagh i uznał znaczne zbliżenie się polityki do stanowiska węgierskiego, od czasu objęcia teki przez bar. Aehrenthala.

Del. Majalath i Isseku z przychylną się do wywodów referenta w sprawie ataków prasy zagranicznej na Węgrów; p. Issekuz zastrzegł się przeciw ata-

kom Delbrücka na Sasów węgierskich za to, że nie idą oni razem z innymi narodowościami przeciw Węgróm.

Następne posiedzenie komisji dziś.

Posel do Dumy Żukowski w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi, że poseł do Dumy Żukowski po kilkudniowym pobycie opuścił wczoraj Kraków, żegnany przez liczne grono młodzieży i przyjaciół politycznych. W południe w dolnej restauracji hotelu Saskiego odbyło się staraniem komitetu krakowskiego stronnictwa demokratyczno-narodowego śniadanie pożegnalne, do którego oprócz p. Żukowskiego i redaktora Libickiego zasiadło kilkadziesiąt osób. Wygłoszono liczne przemówienia.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła polskiego dr. St. Głabiński, który tu przybył wczoraj na zaproszenie min. prezydenta br. Becka, odbył z nim dłuższą konferencję, poczem zaprosił polskich członków delegacji na posiedzenie, które odbędzie się w środę d. 29 b. m. o g. 6 w. w lokalu Koła w Radzie państwa.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Biuro korespondencyjne dowiadyuje się, że prezydent kraju na Ślązku, Karol bar. Heindl, mianowany został namiestnikiem Moraw, a radca trybunału administracyjnego Maksymilian hr. Coudenhove prezydentem kraju na Ślązku.

Następca tronu.

Wiedeń. (TBK.) „Polit. Koresp.“ dowiadyuje się, że wiadomość, jakoby arcyks. Franciszek Ferdynand z St. Moritz miał udać się do Włoch, jest zupełnie nieprawdziwa. Arcyksiążę z St. Moritz bezpośrednio wraca do Wiednia.

Zaręczyny.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ donosi, że onegdaj odbyły się w Łomnicy (Tatra-Lomnitz) zaręczyny arcyksiężniczki Henryki, trzeciej córki arcyks. Fryderyka, z ks. Gotfriedem Hohenlohe Schillingsfürst, radcą legacyjnym austriacko-węgierskiej ambasady w Berlinie.

Podwyższenie gaź oficerskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ przynosi dziś wiadomość, że chrześcijańsko-socjalni zamierzają w formie rezolucji wezwać ministra wojny, żeby przedłożył następnej sesji delegacyjnej wnioski o podwyższeniu gaź oficerskich. Wobec odmownego stanowiska węgierskich delegatów może przyjść w tej sprawie do wspólnego głosowania obu delegacji. Delegaci węgierscy zamierzają nie zjawić się w takim wypadku na wspólnym posiedzeniu i w ten sposób uniemożliwić przyjęcie rezolucji.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Zgromadzenie słowiańskich, polskich i czeskich robotników przyjęło po ostrych atakach na rząd rezolucję, protestującą przeciw wprowadzeniu pluralnego głosowania, jako usuwającego klasę robotniczą od prawa wyborczego.

Związek katolików węgierskich.

Budapeszt. (TBK.) Katolicki Związek ludowy ukonstytuował się na onegdajszym zebraniu; przybyło na nie wielu posłów i przedstawicieli duchowieństwa. Wiceprezydent Sejmu Rakovszky wyluszczył cele Związku, który ma połączyć katolików Węgier w jeden obóz i bronić ich przed atakami. Biskup ks. Prohazka odczytał pismo papieża, który zaznacza, iż założenie tego związku jest czynem nadzwyczaj chwalebny. Następni mowcy podnieśli, że związek nie ma celów politycznych.

„Neue Fr. Presse“ o polityce zagranicznej Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse“ poświęca dzisiejszy artykuł wstępny kwestyi delegacji i powiada, że już w tym tygodniu — ze względu na to, że we czwartek rozpocznie się dyskusja polityczna w austriackiej delegacji — oczekiwać należy debaty o stosunku monarchii do innych państw.

W austriackiej delegacji polscy jej członkowie, a prawdopodobnie i Czesi poprowadzą w dalszym ciągu kampanię, rozpoczętą w Radzie państwa, przeciw pruskim ustawom antypolskim. „Neue Fr. Presse“ rozpatruje skład delegacji i z ubolewaniem stwierdza słabe zastępstwo wolnomyślnych stronnictw niemieckich i wnosi z tego o niebezpieczeństwie, grożącym 30-letniemu sojuszu państwowemu. Dziennik ten podkreśla, iż większość delegacji Rady państwa składa się ze Słowian i chrześcijańsko-socjalnych; oba te stronnictwa w ostatnich czasach ponownie stykają się z sobą tak jak niegdyś, kiedy to utworzyły żelazny pierścień, a styczność ta zadokumentuje się atakiem przeciwko zagranicznej polityce monarchii.

Bar. Aehrenthal będzie mógł dać jedyną odpowiedź, iż wyłączenie z ziemi, dokonywane ze względów czysto politycznych przez swój charakter prawa wyjątkowego niesympatycznie oddziałuje nawet na te stronnictwa, które odczuwają wewnętrzną nieprawość ja-giellońskiej (!) polityki. Ale cóż więcej może monarchia uczynić? Czy ma w swej polityce zagranicznej kierować się sympatją lub antypatją?

Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal będzie najmniej skłonny do mieszania się w wewnętrzne sprawy obcego państwa.

Przy końcu artykułu podnosi „N. Fr. Presse“, że skład delegacji uległ bardzo silnym zmianom, ale polityka monarchii nie może zmieniać się bez ważnej konieczności. Austro-Węgierska monarchia ze względu na położenie Połaków w Prusiech, ani na jej at-

zboczy od sojuszu, który od lat 30 przyczynia się do istnienia pokoju i chroni płacących podatki od ciężarów na ciągle zbrojenie się.

Demonstracje w Niemczech.

Solingen (w regencji Düsseldorfskiej). (TBK.) Odbyła się tu demonstracja socjalistyczna na rzecz powszechnego głosowania. Po zgromadzeniu tysiące osób przeciągało ulicami miasta wśród okrzyków na rzecz powszechnego głosowania. Policja i żandarmeria dobyły broni i przywróciły spokój.

Bankier w Izbie panów.

Berlin. (Tel. wł.) Szeft domu bankierskiego Delbrück Leo i Co Ludw. Delbrück został powołany do pruskiej Izby panów; jest to bardzo rzadki wypadek w historii tej instytucji.

Położenie w Portugalii.

Madryt. (Tel. wł.) Donoszą tu, iż za poradą politycy dyktator portugalski Franco sypia co noc w innym domu z obawy przed zamachem. Wojsko nie ma być przychylnie usposobione dla rządu.

W Madrycie są zdania, iż wiadomości o składach broni, bomb itd. stanowią dla rządu miłą sposobność do usuwania niewygodnych ludzi. Rząd więzi obecnie około 300 republikanów, w tem wielu dziennikarzy i posłów. Dziennik „Liberal“ pisze, że obecne stosunki w Portugalii mogą być porównane ze stosunkami państw południowo-amerykańskich.

Lizbona. (TBK.) Manifest partii republikańskiej oświadcza, że dyktatura po zgnieceniu swobód konstytucyjnych wchodzi teraz na drogę prześladowań. Republikańscy występują przeciw gnębieniu ludności ze strony monarchii, ale nie przeciw monarchii.

Rewolucja w Persyi.

Tebris. (Pet. Ag.) Onegdaj ukazała się odezwa stronnictwa reakcyjnego, wzywająca do zaniechania walki z nieprzyjacielem zewnętrznym, który zajął się znaczną częścią prowincji Aserbeidżan (północna Persya). Odezwa nie odniosła skutku i popołudniu rozpoczęło się ostrzeliwanie dzielnic, w której mieszkają przywódcy reakcyoniistów. Strzelanina trwała do wieczora.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą marokańską.

Minister spraw zagranicznych Pichon podniósł, że polityka marokańska Francji opiera się na postanowieniach aktu z Algezir. Wzrost anarchii w Maroku zmusił Francję i Hiszpanię do zbrojnej interwencji. Mowca pochwała działalność gen. Drude'a i oświadcza, że następca jego ma za zadanie wycofanie wojsk francuskich z Maroka.

Odczytuje telegram gen. d' Amade, donoszący o zwycięstwie wojsk francuskich pod Settat i wyraża gen. d' Amade uznanie. Francja nie oświadczy się za żadnym z sultanów, ale sultan Abdul Azis był zaporą dla anarchii, a Mulej Hafid jest przeciwny umowie z Algezir i głosi wojnę świętą. Francja musi postępować ostro i być przygotowaną na wszelki wypadek.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. N. Nachr.“ donoszą, że organizacja ministerstwa pracy będzie ukończona przed zwolnieniem parlamentu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w południe cesarz udał się do ambasadora niemieckiego Tschirschky'ego, aby złożyć gratulacje z okazji urodzin cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) Deputowany socjalistyczny Bebel, od dłuższego czasu już chory, został obecnie nawiedzony przez ciężkie cierpienia sercowe. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Paryż. (TBK.) Stan zdrowia kardynała ks. Richarda budzi poważne obawy.

Petersburg. (Tel. wł.) Świątobliwy synod pozbawił godności kapłańskiej ks. Petrowa, opozycyjnego posła do II Dumy.

NA MARGINESIE.

GODZINY.

O 6-tej rano biegają mleczarki z koszykami na plecach, za nimi idą robotnicy do zajęć.
O 7-mej wybiegają pokojówki po świeże bułeczki.
O pół do 8-mej wysypuje się młodzież szkolna z torebkami, książkami, atlasami, rysownicami.
O 8-mej idą kucarki z dużymi koszami.
O 9-tej urzędnicy wskakują do wozów tramwajowych.
O 10-tej babcie idą na mszę cichą...
O 11-tej zaczynają się pokazywać damy, ciągnące po sprawunki do sklepów.
O 12-tej idą bony z dziećmi, nianki z wózkami, mamusie ślicznie postrojone.
O 1-szej odbywa się przegląd najmłodniejszych kapeluszy i sukien...
O pół do 2-giej wracają młodzi ze szkół.
O pół do 3-ciej urzędnicy zmęczeni ciągną do domów.
O 6-tej wracają robotnicy i robotnice.
O 7-mej spieszą do teatru szczęśliwi, którzy mają za co kupić bilety.
O 8-mej biegają chłopcy z dziennikami.
O 9-tej idą ci, co boją się, ażeby piwo nie skwaśniało.
O 10-tej idzie sen i zamyka oczy tym, którzy nie myślą, u kogo jutro pożyczyc parę koron.

osa.

Szkoły bar. Hirscha.

Stańsławów w styczniu.

O szkołach fundacji bar. Hirscha umieszczono w krajowych dziennikach kilka artykułów; w sprawie tej otrzymaliśmy od dobrze poinformowanych osób następujące wyjaśnienie:

Statut fundacji popierania szkolnictwa ludowego w Galicyi zawiera artykuł 24, pozwalający na zmianę fundacji w następujących dwu wypadkach:

1. Gdyby się po pięcioletnim istnieniu szkoły fundacyjnej okazało, że wskutek trudności, stawianych kuratorji przez samą ludność żydowską Galicyi i Bukowiny, nauka w szkołach ludowych z zachowaniem przepisów obowiązujących nie może być skutecznie prowadzona.

2. Gdyby wymieniony cel w ogóle, lub skutkiem zajęć, nieprzewidzianych wypadków wcale osiągnąć nie dał. Wówczas fundację szkolną można zwinąć, na jej miejsce należy jednak utworzyć pod nazwą „Fundacja bar. Hirscha“ inną instytucję humanitarną, lub też mającą na celu wspieranie rzemiosł i rolnictwa wśród ludności żydowskiej nie tylko w Galicyi, ale i we wszystkich krajach, w Radzie państwa reprezentowanych.

Na nową fundację powinien być natychmiast obrócony cały kapitał fundacyjny, a statut nowej fundacji powinien być opracowany przez prezesa kuratorji łącznie z przewodniczącym żydowskiej gminy wyznaniowej wiedeńskiej i zastępcą tegoż, oraz ze stale urzędującym głównym kaznodzieją w synagodze śródmieścia w Wiedniu i wreszcie przy udziale dziesięciu wybitniejszych żydów, mieszkających w Wiedniu, których pierwsi czterej wybiorą.

Wiedeńscy żydzi, hołdujący zawsze zasadzie centralistycznej i dążący do coraz większego ugruntowania swych wpływów nie tylko w samej stolicy państwa, od początku otwarcia szkół fundacyjnych nie spuszczają z oka przytoczonego paragrafu statutu, i korzystają z każdej nadarzającej się sposobności, aby wykazać, że szkoły fundacyjne w Galicyi stają się zbyteczne.

W dążeniach swych nie przebijają w środkach, wmawiając w opinię publiczną, że szkoły nie spełniają przekazanej im misji i zamiast asymilacji ludności żydowskiej z otoczeniem szerzą separatyzm narodowościowy.

Celem zapobieżenia ewentualnej opozycji ze strony miarodajnych sfer krajowych, żydzi wiedeńscy głoszą, że szkoły fundacyjne uprawiają agitację syjonistyczną, a nauczyciele są nadto denuncjatorami.

Tymczasem, na ogół wzięwszy, nauczyciele fundacji bar. Hirscha kierunek syjonistyczny, jako zgubny dla kraju, wszędzie zwalczają i nie zapominają nigdy o swoich obowiązkach względem kraju i ludności, wśród której żyją.

Jeżeli wyjątkowo który z nauczycieli żydowskich wystąpi jako syjonista, bywa pociągnięty przez przełożoną władzę do odpowiedzialności i natychmiast zaprzestaje zębnej działalności.

Jasną jest rzeczą, że dążnością żydów wiedeńskich jest podać w wątpliwość działalność szkół fundacyjnych w Galicyi, aby tem łatwiej je zwinąć i przez osiągniętą zmianę wycofać kapitały z naszego kraju.

Zwracamy więc uwagę odnośnych sfer krajowych na tę zgubną dla kraju manipulację żydów wiedeńskich, i wzywamy je, aby przeciwko tym zakusom zajęły odpowiednie stanowisko.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Okulista Dr. Jaworski August

ul. Sykstuska 15. — Telefon nr. 1060.

13182



465

Wiadomości bieżące.

Spęstrzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 stycznia b. r.:

| Godzina (Czas słonkowy) | Cisnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (g. 4 pp) | Temperatura Naj-wyższa | Naj-niższa |
|-------------------------|-----------------|----------------|-------|------------------------|------------------------|------------|
| 7 rano | 732.00 | - 3.0 | SW4 | 1.4 | +0.2 | -3.7 |
| 2 popoł. | 731.20 | - 0.2 | WSW6 | | | |
| 9 wiecz. | 729.05 | - 1.0 | WSW5 | | | |

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg i krupy. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, niezna- czne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakła- du meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Pochmurno, dość silne wiatry, temperatura się pod- wyższa. Stan ten trwa bez zmiany dalej.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, opady, mierne wiatry, łagodnie. Stan bez zmiany trwa dalej.

→ **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek dn. 28 bm. doc. Politechniki dr. Z. Krygowski: O niektórych pojęciach matematyki współczesnej. Sala XIII Uniwersyte- tu, II p. ulica św. Mikołaja l. 4. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

→ W „English Circle“ (Kasyno urzędnicze Rynek 9) we wtorek 28 stycznia br. o godz. 7.30 wieczorem odbę- dzie się zebranie towarzyskie (Social meeting) członków i osób przez nich wprowadzonych, urozmaicone produkcya- mi muzykalnymi.

→ Z Towarzystwa politechnicznego. W środę dnia 29 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimo- rowicza l. 9 o godzinie 7 wieczór zgromadzenie tygodnio- we. Na porządku dziennym: Wykład prof. dra Stefana Pa- wlika p. tyt. „Teoria a praktyka podziału pól w gospodar- stwach ziem polskich“.

→ Konkurs dramatyczny Wydziału krajowego. Wydział krajowy podaje do wiadomości, że do komisji, mającej rozstrzygnąć ten konkurs, należą panowie: 1) Dr. Estreicher Karol, radca dworu, członek Akademii umiejętności. 2) Krechowicki Adam, radca dworu i redaktor „Gazety Lwowskiej“. 3) Dr. Małecki Antoni, członek Izby panów i Aka- demii umiejętności emeryt. profesor. Uniwersytetu. 4) Dr. Ludomił German, poseł do Rady państwa, krajowy inspe- ktor szkół. 5) Pawlikowski Tadeusz, b. dyrektor teatrów, właściciel dóbr. 6) Dr. Wereszczyński Józef, członek Wy- działu krajowego, nadto dyrektorowie teatrów miejskich we Lwowie i w Krakowie: pp. Heller Ludwik i Sosnowski- Solski Ludwik.

→ Bał medyków. Komitet prosi uprzejmie, aby zgła- szać się po zaproszenia, gdyż znaczną ilość listów odesła- no, jako niedoreczonych z powodu złych adresów. Komit- et urzęduje przez cały tydzień w Kasynie miejskiem od 6 do 7 wieczorem, w dniu balu przez cały dzień. Udział w balu przyjął, podobnie jak w zeszłym roku, „Lwowski Chór Akademicki“.

→ Z kolei. Dyrekcyja kolei państwowych ogłasza: Ruch ogólny na kolei lokalnej Łupków-Cisna wstrzyma- no aż do odwołania.

→ Nadanie prezenty. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Włodzimierza Ozarkiewicza, gr. kat. proboszcza w Siel- cu, na opróżnione gr. kat. probostwo „regiae collationis“ w Berezowie Wyżnym.

→ Mianowania. Namiestnik zamianował kanc. policyi, P. Zdziejewskiego w Husiatynie, oficyałem policyi, a kan- celistę sądowego, Jana Kozłowskiego w Krzeszowicach, kancelistą policyi w etacie dyrekcji policyi we Lwowie.

→ Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nau- czycieli: Jakuba Wrzaska z gimnazjum w Jarosławiu do gimnazjum w Dębicy, Stanisława Niemca z gimna- zjum w Mielcu do gimnazjum w Drohobyczu, Władysła- wa Klisiewicza z gimnazjum w Striju do II gimna- zjum w Rzeszowie, Franciszka Serwina z gimnazjum w Samborze do II gimnazjum w Rzeszowie, ks. Piotra Drzewickiego z gimnazjum w Drohobyczu do gimna- zjum w Samborze, Józefa Ucznia z gimnazjum w Złoc- zowie do filii V gimnazjum we Lwowie, Stanisława Galika z gimnazjum w Samborze do gimnazjum w Jar- osławiu, Zygmunta Irbabka z I do II gimnazjum w Rze- szowie; zamianowała zastępcami nauczyciela kandydatów stanu nauczycielskiego: Emeryka Somogyego i Stefana Boreckiego dla filii V gimnazjum we Lwowie, Ottona Schutterera dla I gimnazjum w Rzeszowie, dr. Gustawa Mauthnera dla V gimnazjum we Lwowie, Alojzego Wrone dla gimnazjum w Dębicy, Jana Figwę dla gim- nazjum w Drohobyczu, Teodora Golijczuka dla gim- nazjum w Samborze, Michała Horodyskiego dla gim- nazjum w Sokalu, Kazimierza Semeneca dla gimna- zjum w Złoczowie.

→ Fatalny wypadek. Onegdaj popołudniu podczas jazdy saneczkami na ulicy Kadeckiej, pędzące z góry sanki ugodziły biorącego udział w tej zabawie 12-letniego Ignacego Silbermanna w kolano tak silnie, że stracił władzę w nodze. Zawezwane pogotowie Towa- rzystwa ratunkowego udzieliło mu pomocy i odwiozło go do domu rodziców.

→ Nagła śmierć. W domu przy ul. Kurkowej l. 24 zmarł onegdaj nagle ślusarz, Piotr Kozub.

Wiadomości giełdowe.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 24 stycznia. (Komunikat miejskiej ceny tralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego roslęgo 434 sztuk, b) ja- łownika — szt., c) cieląt 361 szt., d) owiec i kóz 3 szt., e) nierogaczyny 258 szt. — razem 1396 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 67 do 70 kor., woły od 61 do 74 kor. krowy od 56 do 66 kor., jałownik od 56 do 66 kr., ciele- ta od 68 do 105 k., nierogaczynę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaczynę od 108 do 128.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Woły z paszy od 120 do 280 kor., frowy od 53 do 200 kor., buhajki i jałówki od 60 do 164 kor., ciele- ta od 21 do 56 kor., owce i kozy od 16 do 18 kor., buhaje od — do — k.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcyę 1015 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 321 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogaci- zny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Uwaga: Transakcyja na bydło słaba.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Z targów handlowych.

Wiedeń, 27 stycznia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.60 do 60.80.

Tendencya: niezmiennona.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73. — Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wago- nach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach

netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w ca- łych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wago- nach z Wiednia K. 28.50 do K. 29. —. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30. — do K. 30.50.

Tendencya: spokojna.

Depesze z targu piętęnego.

Wiedeń, dnia 27 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3proc. 284. —, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 278.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 266. —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 251.50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.60, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 458. —, Clary zł. 40 m. k. 151. —, Pożyczka m. Innsbuku 20 zł. 98. —, Losy m. Krakowa 20 zł. 98. —, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65.50, Ofen 40 zł. 230. —, Palfy 40 zł. m. konw. 190. —, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51. —, Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. 29.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66. —, Salma 40 zł. m. k. 225. —, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110. —, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 186.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 506. —

Berlin, d. 27 stycznia. Banknoty austriackie 85. — Spirytus —.

Paryż, d. 27 stycznia. Trzy procentowa renta 95.95 mąka 29.95. Usposobienie:

Frankfurt, d. 27 stycznia. Austr. kred. 201.30, Koleje państwowe 145. — Disconto 173.15 Laura —, Alpiny —, Usposobienie:

Wiedeń, d. 28 stycznia. Zamknięcie wczorajszej gieł- dy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredy- towego 640.50, Akcye węgier. Zakładu kredy. 771.25, Akcye Anglo banku 304.25, Akcye Unionbanku 549.50, Akcye Län- derbanku 420.25, Akcye Bankvereinu 534.75, Akcye Boden credit 1046. —, Akcye gal. Banku hipot. —, Akcye kolei państwowych 677.50, Akcye kolei południowej 146.5; Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal 423.50, Akcye kolei półn. 5335—5375, Akcye kolei czeru, —, Akcye Alpiny 604.50, Akcye Rima Muranyi 529. —, Akcye Prag. Tow. żel. 2435. — Akcye Fabryki broni 515. —, Akcye ur. tyton. 409. — Akcye galic. karpac. Tow. naft. 553. — Oblig. weg. ind 94.50 Renta ma- jowa 97.30, Austr. Renta koronowa 97.25 Weg. Rent ko- ronowa 93.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.95, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.55, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propi- acyjne 98.35, 4 proc. Gal. noz. kraj. z 1893 r. 95.60, 4 prc pożyczka miasta Lwowa 94.10, Losy tureckie 186.50, Mark. 117.62, Ruble 251.75, Kreaty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — ros. 5 proc. pożyczka 1906 90.80.

Usposobienie: Lokalne sprzedaże i stabszy Berlin wywołały ostabienie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obroty na giełdzie wczorajszej obejmowały wprawdzie większą ilość efektów, jednakże tylko niektóre obroty znacząco różniły się od poprzed- nych. Żywych dopytywań dokonano w obu akcyach kredytowych, wobec pogłosek o rzekomych pertraktacyach z rządem węgierskim ożywił się ruch w papierach węglowych. Akcye kolei państwowych zaniedbane z powodu braku wiadomo- ści o upaństwowieniu kolei.

Wiadomości o rewolucyi w Portugalii wywarły uje- mny nacisk; spekulacyja kłoniła się ku spadkowi. Giełda zamknęła się przy bezochotnej słabej tendencyi.

Berlin, d. 28 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201.50, Staatsbahny 145. — Disconto Co- mandit 173.25, Berlin. Tow. handl. 157. — Laura 218.50, Bo- humery 197.75, Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Ru- bel za got. 214.55, Kolej warsz.-wied. 104. —, Kolej mo- rza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 136.80, Losy tureckie 147.90 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 201.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolida- cye — Lombardy 26.50, Kolej Henry 116.90 Niemiecki bank narodowy 117.75 Kanada Proferred 156.60, Akcye że- glugi hamburskiej 118.60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 286. —, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 72.90, 3.8 proc. renta rosyjska 72.60 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 81.50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.75 Rheinische Stahlwerke 167. — Gelsenkirchen 186.10.

Berlin, d. 28 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcye, kredy- towe 201.50, Staatsbahny 145. —, Lombardy 26.50, Di- sconto Comandit 173.25, Ruble 214.55.

Tendencya: spokojna.

Frankfurt, d. 28 stycznia. Wczorajsza giełda wie- czorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.60, Austr. renta złota 99.10, Austr. akcye kredy- towe 201.60, Staatsbahny 145.10, Lombardy 27. — 4-proc. austr. renta koronowa 97.35.

Tendencya: stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 27 stycznia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.40 do 12.41, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 10.58 do 10.59. Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.47 do 10.48, Zyto na październik od 9.16 do 9.11, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.14 do 8.15. Owies na paźdź. od 0. — do 0. —, Kukurudza na wrze- sień 0. — do 0. —, kukurudza na sierpień od 0. — do 0. — kukurudza na maj 1908 r. od 6.95 do 6.96 Rzepak na maj 1908 0. — do 0. —, Rzepak na sierpień od 16.40 do 16.50 Pogoda: deszcz.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o fundu- szach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jed- norazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Ka- sie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.